

# Fiskus zamyka bramę na Słowację

Polska rozmawia ze Słowacją, aby zamknąć furtkę optymalizacyjną. Dochody ze spółek zależnych zostaną opodatkowane w Polsce. Podatnik niczego nie odliczy.

Słowacja, równie atrakcyjna jak kiedyś Cypr, też przestanie być rajem dla podatników. Resort finansów ma już konkretną wizję. Właśnie uruchomiono procedurę przygotowania zmian w obustronnej umowie o unikaniu podwójnego opodatkowania – dowiedział się „Puls Biznesu”. Mogą wejść w życie 1 stycznia 2014 r.

## Odejscie od progresji

Koncepcja jest taka, żeby zyski przedsiębiorców ze słowackich spółek były rozliczane z polskim fiskusem metodą kredytu podatkowego, a przestały być rozliczane metodą wyłączenia z progresją.

– To oznacza, że dochody pochodzące z tamtejszych spółek osobowych będą opodatkowane w Polsce łącznie z krajowymi. Zmiana dotknie przede wszystkim osób fizycznych prowadzące działalność gospodarczą za pośrednictwem słowackich spółek osobowych, do których płyną ze Słowacji nieopodatkowane tam wypłaty, najczęściej z dywidend – mówi Tomasz Wickel, senior associate, doradca podatkowy w kancelarii prawnej Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy (SSW).

Tym samym planowana renegocjacja umowy ze Słowacją

będzie szczególnie istotna dla przedsiębiorców podlegających podatkowi dochodowemu od osób fizycznych (PIT).

Obecnie metoda wyłączenia z progresją pozwala wyeliminować w Polsce opodatkowanie dochodów zagranicznych. Jedyną jej wadą jest konieczność uwzględniania zwolnionych tam dochodów dla obliczenia efektywnej stawki podatku, którą trzeba zastosować do dochodów uzyskanych w Polsce. Co prawda może wtedy wzrosnąć wysokość należnego PIT, ale nie dochodzi do objęcia nim dochodów zagranicznych, nierzadko wielokrotnie wyższych od krajowych. Przykładowo, ktoś, kto w tym roku zarobi w Polsce 80 tys. zł, a na Słowacji 100 tys. zł, odprowadzi do urzędu skarbowego podatek od 80 tys. zł, ale według stopy ok. 25 proc. Co prawda jest to więcej niż stawka z I przedziału skali (18 proc.), ale obciąża znacznie mniej, niż gdyby podatnik miał policzyć „normalny” PIT od 180 tys. zł, wpadając w wyższy przedział skali ze stawką 32 proc. Wtedy miałby do zapłaty ponad 45 tys. zł podatku. Skarbowka otrzyma jednak znacznie mniej, bo ok. 20 tys. zł.

## Pozorny zysk

Planowana metoda kredytu podatkowego (zwana też metodą zaliczenia) będzie dla podatników o wiele kosztowniejsza. Cały dochód, zarówno krajowy, jak i słowacki będzie podlegał opodatkowaniu w kraju. W tym przypadku przywilej ma polegać na prawie do obniżenia PIT o podatek zapłacony u naszego południowego sąsia-

da od tamtejszych dochodów. Podatnicy nie odliczą jednak niczego, jeżeli za pośrednictwem spółki słowackiej uzyskują dochód dywidendowy – ten jest na Słowacji zwolniony z podatku. Czyli w przypadku przykładowych dochodów 80 tys. zł plus 100 tys. zł trzeba będzie zapłacić PIT od 180 tys. zł, czyli wspomnianą kwotę ponad 45 tys. zł.

## Klauzula ku przestrodze

W umowie pojawi się też jednocześnie klauzula zapobiegająca wykorzystywaniu jej postanowień wyłącznie w celu uzyskania preferencji podatkowych. Sprowadza się ona do tego, że podatnik nie będzie miał prawa z nich skorzystać, jeśli uzyskany dochód wynika ze sztucznie stworzonych konstrukcji, czyli powstałych tylko dla uzyskania takich korzyści.

– Klauzula ta ma zapobiegać wykorzystywaniu postanowień umów o unikaniu podwójnego opodatkowania do budowania nowych, nieznanych dziś mechanizmów optymalizacji podatkowej. Obecnie taka klauzula jest standardowo dodawana przez stronę polską do renegocjowanych umów – podkreśla Tomasz Wickel.

W jego ocenie, takie decyzje, w tym negocjacje podjęte ze Słowacją, są przejawem zacieśniania polityki fiskalnej państwa. Podmioty korzystające ze spółek słowackich będą musiały zweryfikować swoje struktury optymalizacyjne i dostosować je do planowanych zmian.

Iwona Jackowska

i.jackowska@pb.pl • 22-333-99-99